Rok IX. Nr. 248 | Sosnowiec, poniedziałek 10 września 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁ[...]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie **Zł. 2.—**
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 92, Administracji Drukarni 4-94.
[...]owe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, [...] 2-77;
ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr 8, tel. 42; GRODZIEC, u[...] tel. 16.

Polak Włodarkiewicz na czele lotu

Przymusowe lądowanie Grzeszczyka i Morziga

Im bardziej trasa lotu Challengeu się wydłuża tem wiadomości są skąpe, niekompletne.

Polska Agencja Telegraficzna, dzięki doskonale zorganizowanej służbie, zdołała ustalić następujące dane:

Większość lotników jest już na terenie Afryki. Lotnicy przelecieli szczęśliwie nad Pirenejami. Był to jeden z najtrudniejszych odcinków.

Na czele leci **polak Włodarkiewicz**, który wczoraj wieczorem wystartował z Casablance, a dziś o godz. 7.20 odleciał do Meknes a następnie do Sidi — Bel — Abbes. **Inż. Greszczyk** musiał przymusowo lądować pod Sidi — Bel — Abbes. O godz. 13 Włodarkiewicz lądował w Algierze.

Lotnik niemiecki **Morzig** lądował również przymusowo w La Roche (Marokko hiszpańskie).

W Casablance lądowało ogółem 22 samoloty, które wystartowały do dalszego lotu. Między innymi wylądował **polak Dudziński**.

Marszałek Piłsudski bawi pod Żywcem

KRAKÓW, 9.9. Marsz. Piłsudski przybył do Żywca, poczem udał się do Moszczenicy, majętności pp. Kępińskich pod Żywcem, gdzie zamieszkał. Pobyt Marszałka ma charakter wypoczynkowy.

—oOo—

Kara śmierci za szpiegostwo

BRZEŚĆ, 9. 9. Sąd okręgowy w Brześciu n. B. rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Aleksandra Miroszenki vel Wasinkowicza - Wasiljewa oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Przewód sądowy wykazał, że Miroszenko dopuścił się zdrady tajemnic państwowych i skazał go na karę śmierci przez powieszenie.

Charakterystycznym szczegółem jest fakt że skazany szpieg liczył 19 lat życia. Prawdziwego jego nazwiska, ani pochodzenia nie zdołano ustalić. Szpieg został zdemaskowany przez jego przyjaciółkę, którą Miroszenko ostatnio zaniedbywał. Ujęto go w sali jednego z kinoteatrów w Brześciu n. B.

300 ofiar katastrofy

na okręcie Norocastle

NOWY JORK, 9.9. Okręt strażniczy „Tampa" w drodze radjowej donosi, że wziął na swój pokład kilku pasażerów „Norcastle" Pożar na okręcie już wygasł. Wśród pasażerów, których uratowano znajduje się córka pierwszego wiceprezydenta Kuby. Wszyscy pasażerowie, którzy nie zdołali wydostać się z kabin, niewątpliwie zginęli w płomieniach. Na pokładzie statku znajdowało się kilkoro dzieci.

Dotychczas stwierdzono, iż zdołało się uratować 182 pasażerów i członków załogi. Prawdopodobnie liczba ofiar wynosi około 300 osób.

Wśród osób, które wyszły cało z katastrofy znajduje się para małżeńska mąż i żona, którzy walczyli z burzliwemi falami w ciągu 6-ciu godzin, zanim udało im się wylądować na wybrzeżach New Jersey.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala. Po wyjściu na wybrzeże oboje stracili przytomność Stwierdzono, że na dwie osoby posiadali tylko jeden pas ratunkowy.

Strajk generalny w stolicy Hiszpanii

MADRYT, 9.9. Dziś rano w stolicy Hiszpanji został proklamowany strajk generalny, jako protest przeciwko akcji właścicieli ziemskich. Dzienniki ranne nie ukazały się, jedyna praca jaka się dokonywa w Madrycie jest to wykańczanie krypty dla zwłok kpt. Garcia Fernandeza i Galana, rozstrzelanych za rządów Alfonsa XIII za udział w spisku republikańskim.

Rząd przedsięwziął nadzwyczajne środki ostrożności. Patrole uzbrojone krążą po mieście. W ważniejszych punktach ustawiono karabiny maszynowe. Wszelkie zgromadzenia są natychmiast rozpędzane.

Oberwanie się chmury nad Skarżyskiem

Nad Skarżyskiem przeszła wczoraj gwałtowna burza połączona z oberwaniem się chmury. Woda zalała ulice. Odcinki torów kolejowych do Koluszek i Kielc zostały uszkodzone. Mała rzeczka Kamienna wystąpiła z brzegów, tworząc koryto szerokości 300 metrów.

Zmarła w kościele w czasie nabożeństwa

BYDGOSZCZ, 9. 9. Duże poruszenie wywołał w kościele Serca Jezusowego w czasie nabożeństwa wieczornego nagły wypadek śmierci, znajdującej się wśród wiernych Teodozji Żubkowej.

Osunęła się ona zemdlona na ziemię i przed przybyciem lekarza na skutek anewryzmu serca wyzionęła ducha.

Rozszarpany przez pociąg

LWÓW, 9. 9. Ubiegłej nocy na torze kolejowym obok stacji Lwów — Podzamcze wpadł pod pociąg 88-letni Antoni Adler. Staruszek został rozszarpany przez koła lokomotywy na strzępy.

Porażka Polski w meczu z Niemcami

Niemcy - Polska 5:2 (1:1)

WARSZAWA, 9.9. Dziś sa stadjonie wojska polskiego w Warszawie odbył się oczekiwany z olbrzymiem zainteresowaniem w całej Polsce międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Na stadjonie „Legji" zebrało się około 40 tysięcy widzów, którzy przybyli tu specjalnemi pociągami z całej Polski.

Na mecz przybyło o koło 6 tys. niemców.

W reprezentacyjnej loży zasiedli przedstawiciele rządu z min. Kościałkowskim na czele oraz członkowie poselstwa niemieckiego.

Wybiegające na boisko drużyny powitała publiczność frenatycznemi okłaskami i entuzjastycznemi okrzykami, poczem odegrane zostały hymny: niemiecki i polski.

Drużyna reprezentacyjna Polski wystąpiła w składzie: bramkarz Fontowicz, obrona — Martyna, Bułanow, pomoc — Mysiak, Kotlarczyk I i Kotlarczyk II, atak: Włodarz, Wilimowski, Nawrot, Pazurek i Riesner.

Po przerwie kontuzjowanego Nawrota zastąpił Ciszewski, przez co drużyna polska została osłabiona.

Niemcy wystąpili w składzie: bramka — Buchłoha, obrońcy — Janes i Busch, pomoc — Zielińsky, Muentzenberg, Bender, napad: Lehner, Siffling, Hohmann, Schepan, Fath.

W pcządkach meczu padał deszcz wskutek czego boisko oślizgło, co utrudniało znacznie grę.

Na gwizdek sędziego p. Olssona polacy rozpoczęli grę.

Początkowe minuty gry upływają na nerwowej wymianie ataków.

Niemcy stopniowo zdobywają przewagę i często zagrażają bramce polskiej.

W 14 minucie niemcy uzyskali prowadzenie ze strzału Lehnera.

Trybuny skandowanemi okrzykami ryczą bez przerwy: „Polska goala".. „Polska goala".. Polska tempo"... Tempo... Tempo...

Dopiero w 27 minutach doskonały Wilimowski z podania Włodarza uzyskał wyrównującego goala.

Mimo ciągłego dopingowania drużyna polska nie zdołała podwyższyć wyniku.

Stan 1:1 dotrwał do przerwy.

Po przerwie deszcz przestał padać.

Drużyna polska w drugiej połowie zabrała się ostro do ataku.

Już w 9 minucie Pazurek strzelił nieuchronnie i zdobył bramkę dla Polski.

Na trybunach zapanował entuzjazm — widzowe padają sobie w bjęcia, całują się i krzyczą jak szaleni.

Niestety jednak wynik ten polacy nie zdołali utrzymać, gdyż w kilka minut wyrównującego goala strzelił Hohman.

Dopingowani bezustannie polacy przebywają ciągle na połowie boiska gości, niestety nie zdołali podwyższyć wyniku.

Niemcy po chwilowem załamaniu się ruszyli ostro do ataku.

Polacy nie zdołali utrzymać remisowego wyniku.

W ostatnich kilku minutach żywiołowe ataki niemców przyniosły im trzy bramki i zwycięstwo w ogólnym stosunku 5:2.

Kolejno zwycięskie trzy bramki strzelili: Hohman, Schepan i Lehner

Pod koniec lunął znów deszcz.

Po meczu gracze niemieccy zostali zniesieni z boiska na ramionach rozentuzjazmowanych rodaków.

Sędzia p. Olssen, szwed, należący do najlepszych arbitrów świata, prowadził zawody doskonale.

Z drużyny polskiej spisali się dobrze, Fontowicz, Wilimowski, Pazurek i w drugiej połowie Riesner.

Z drużyny niemieckiej najlepsi byli: Lehner, Schepan, Janes i Zielinsky.

Niebezpieczeństwo powodzi minęło

KRAKÓW, 9.9. Po dniach, w których niebepieczeństwo powodzi zdawał się znowu zagrażać zachodniej Małoposce, sytuacja doznała znacznego odprężenia. Deszcze, które padały z przerwami przez kilka dni w górach, ustały, wody w górnych biegach rzek opadły, a tem samem i groza powodzi minęła. Zewsząd donoszą o opadnięciu wód i wracaniu rzek do normalnych poziomów. Wielkie fale przesunęły się w dół biegów rzek.

Młodzież w Ameryce

Nowy Jork jest ziemią obiecaną dla młodzieży. Tu spędzają młode panny i młodzież uniwersytecki najmilszy okres życia. Nowy Jork zapewnia im swobodę, jakiej nie mieliby na prowincji. w mniejszem mieście. Należy zastrzec się jednak odrazu, iż swobodzie młodzieży nakładają obyczaje tutejsze mocny tłumik. Nikt, ani młodzieniec studjujący w Yale czy Harward, ani młoda panna, kształcąca się w jakimś zawodzie, czy też pracująca w biurze na posadzie, ne może sobie pozwolić na luksus wyłamania się z przyjętych norm dobrego wychowania.

Nowy Jork przepełniony jest głównie młodzieżą żeńską: są to panny z zamożnych domów na prowincji, które mieszkają tutaj, aby wyuczyć się czegoś i zdobyć sobie niezależne stanowisko, są też niewiasty, które kształcą się w licznych szkołach teatralnych, filmowych, mód, rysunków etc., są wreszcie — i tych jest najwięcej — młode panny, pracujące na swe utrzymanie, mające posadę w biurze, w kancelarjach adwokackich, w wielkich magazynach mód jako modelki, w salonach kosmetycznych, etc. etc. Czemkolwiek jednak się zajmują, jakąkolwiek pracę wykonują, wszystkie te niewiasty dbają o siebie niemniej niż córki mijonerów, ubierają się bardzo ładnie i szykownie, wyglądają też — gdy się je widzi na Park-Avenue, lub w eleganckich barach — jak istoty, którym nie zbywa na niczem. Umieją one łączyć zdolność do pracy, pracowitość w tempie tutejszem z chęcią i umiejętnością zabawy, wydawania pieniędzy, uprzyjemniania sobie życia.

Każda z tych panien wydaje obowiązkowo paręset dolarów rocznie na kosmetykę, „beauty-offices", pudry, kremy, fryzjera. Każda z nich ubiera się tak, aby być „na poziomie", wyglądać świeżo i ładnie, nie dać się prześcignąć przez rywalkę. Najmilszym dniem w tygodniu jest sobota — pay-day. Otrzymawszy pienądze do ręki, wybiega niewasta na miasto i rozpoczyna swój „shopping" po magazynach Fifth Avenue, po eleganckich restauracjach. Pieniędzy i dzisiaj nawet nie oszczędza się i nie odkłada

Inny tryb życia pędzą znów młodzieńcy, studjujący w którymś z renomowanych uniwersytetów w Yale, Harward, Dartmouth, Princetown. Rodziny mieszkają w New Jorku i z reguły student otrzymuje miesięcznie na opędzenie kosztów swego pobytu i utrzymania w mieście uniwersyteckiem 200 dolarów minimum. Ta suma pozwala mu na przyjazd do N. Jorku raz na miesiąc. Przyjeżdża w sobotę i wraca na poniedziałek rano do uniwerku. Tu, w N. Jorku, w ciągu półtorej doby wychyla młody student czarę uciech wielkiego miasta. Z reguły musi wydać conajmniej 50 dolarów, aby udać się do teatru (bilety są drogie), spędzić wieczór w towarzystwie u Ritza lub Colon, a zajrzeć do któregoś z teatrzyków rewjowych na Broodway'u. Dzień przeleciał jak z bicza trzasł, a w niedzielę trzeba już o północy śpieszyć na dworzec centralny, by zdążyć na ranny wykład w uniwersytecie.

A. C.

Świnia pasażerem autodorożki

LWÓW, 9.9. Niesamowita przygoda spotkała ub. nocy szofera autodorożki Bieganiewskiego w czasie nocnej jazdy z Kulikowa do Lwowa. Już nieopodal Lwowa Bieganiewski omalże nie najechał na wielką świnię, która majestatycznie kroczyła środkiem szosy w kierunku Winnik i zdradziła pewne zaniepokojenie niemal w ostatniej chwili, gdy światło reflektora z samochodu błysnęło jej w same oczy.

Szofer zatrzymał maszynę i po krótkim namyśle litując się nad bezrogiem zwierzęciem porzuconem w nocy na pastwę losu z trudem wsadził niezwykłego podróżnego na tylne siedzenie autodorożki okrył skwapliwie skórzanym fartuchem i po przybyciu do Lwowa zawiózł ją na I. komisarjat policji.

Za właścicielem czworonogiego podróżnego, wykazującego pokaźną wagę 130 kg. poszukuje policja.

Plamy na słońcu i zaburzenia atmosferyczne

Obserwatorjum astronomiczne w Greenwich (Anglja) podało do wiadomości, że na słońcu ukazały się ciemne plamy, które się szybko rozrastają. Obecność tych plam na słońcu, okresowy ich wzrost a później zanik zaobserwowano już dawno, ale właściwego powodu powstania ich, jak również charakteru tego zjawiska nie potrafiła jeszcze astronomja współczesna wyświetlić dokładnie. Istnieją w tej kwestji mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy. Jedna z nich przypisuje pojawienie się owych ciemnych plam na powierzchni słońca cyklonom ,które powstały na słońcu. Słońce jest, jak wiadomo, kulą rozżarzoną w stanie gazowym. Płonące gazy mogą wytwarzać wiry i orkany, o których ogromie nie mogą nam dać pojęcia żadne zjawiska ziemskie tego rodzaju. Słońce jest 330.000 razy większe co do objętości od globu ziemskiego i tą miarą należałoby mierzyć zaburzenia, powstające w jego orbicie. Otóż, jak brzmi owa hipoteza, cyklony gazowe tego rozmiaru wywierają wpływ na chromosferę słońca i dalej poprzez stratosferę na ziemię i stosunki atmosferyczne naszego globu. Z jądra takiego cyklonu słonecznego wystrzelone zostają w przstrzeń kosmiczną miljardy elektronów, które przedostawszy się w obręb atmosfery ziemskiej działają elektromagnetycznie i pociągają za sobą powstawanie burz, orkanów, cyklonów, katastrofalnych ulew et. O ile istota plam słonecznych nie jest nam dokładnie znana, o tyle stwierdzić się daje i zaobserwować związek między pojawieniem się plam słonecznych a pewnemi zjawiskami na ziemi. Stwierdzono np., iż w okresie pojawienia się i rozrostu tych plam, telegraf i telefon działają wadliwie, w odbiorze radjofonicznym pojawiają się dziwne defekty, a nawet zdrowie i nerwy ludzkie nie są oszczędzone przez fatalistyczny wpływ zaburzeń na słońcu. Lekarze francuscy, Sardou i Faure, zestawili nawet tablice statystyczne, na podstawie których wykazują ujemny wpływ rozrostu plam słonecznych na stan zdrowia swoich pacjentów. W tym okresie częstsze bywają podobno ataki apoplektyczne u ludzi cierpiących na serce i na sklerozę.

Kto wie, czy tym plamom na słońcu nie zawdzęczamy obecnych katastrofalnych ulew i poprzedniej powodzi w Małopolsce, czy nie ich skutkiem są katastrofalne upały i susza w U. S. A.?

Eksport węgla wzrasta

Wywóz węgla w sierpniu r. b. wykazał bardzo poważny wzrost zarówno w stosunku do lipca r. b., jak do sierpnia r. ub.

Eksport węgla kamiennego w sierpniu r. b. przedstawiał się według danych prowizorycznych, zaczerpniętych z tyg. „Polska Gospodarcza" (z dn. 8 wrześna r. b.), jak następuje (w tys. ton — w nawiasie wzrost lub spadek w porównaniu z lipcem r. b.):

Eksport globalny 895 (plus 120), w tem: rynki środkow-oeuropejskie 119 (plus 18), skandynawskie 325 (plus 57), bałtyckie 1 (minus 8), zachodnio-europejskie 203 (plus 23), południowo-europejskie 142 (plus 13), pozaeuropejskie 25 (plus 6), W. M. Gdańsk 31 (minus 1), węgiel okrętowy 49 (plus 12).

Jak widać z powyższego zestawienia, wzrósł eksport na wszystkie grupy rynków z wyjątkiem W. M. Gdańska oraz rynków bałtyckich. Na podkreślenie zasługuje poważny wzrost eksportu na rynki skandynawskie, zachodnio - europejskie oraz węgla okrętowego.

Zaznaczyć należy, że w sierpniu r. ub. wywieziono zagranicę 813 tys. ton węgla kamiennego. W ten sposób w sierpniu r. b. wzrost wyniósł 82 tys. ton, a więc przeszło 10 proc. Wzrost eksportu węgla kamiennego powinien być uważany za przekraczający rozmiary normalnego wzrostu sezonowego.

MAŁY SZPIEG
nie zdążył połknąć listu

Patrol rumuńskiej straży granicznej natknął się w nocy na chłopca, w chwili gdy usiłował wbród przejść Czeremosz na brzeg polski Chłopiec rzucił się do ucieczki, lecz zatrzymał się, gdy strażnicy oddali strzał ostrzegawczy. Aresztowany nazywa się Ilko Moskaluk i pochodzi z Wyżnicy. Kiedy strażnicy zaczęli u niego przeprowadzać rewizję osbistą, chłopiec błyskawicznie włożył jakiś papier do ust i chciał go połknąć.

Strażnicy przeszkodzili mu jednak. Okazało się, że chłopiec chciał połknąć szyfrowany list, który miał przenieść do pewnej osoby w Polsce. W liście były wymienione nawiska kilku osób z Wyżnicy i Starożyńca, które natychmiast telegraficznie kazano aresztować.

Z treści listu okazuje się, że chłopiec był łącznikiem między dwoma partjami wywrotowemi z siedzibą w Rumunji i Polsce. Dalsze szczegóły, tyczące się tajemniczego listu władze rumuńskie trzymaja w tajemnicy.

KRONIKA

Poniedz. 10 Wrzesień

Dziś: Mikołaja z T.
Jutro: Jacka i Prota
Wschód słońca: 4.50
Zachód słońca: 17.52

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 10 września.

630. Kiedy ranne wstają zorze. 6 33. Gimnastyka. 7.05. Dziennik poranny. 6.35 Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.25. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05 Płyty. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka ludowa. 16.45. Lekcja języka niemieckiego ze Lwowa. 17.00. Recital fortepianowy. 17.25. Skrzynka pocztowa. 17.35. Jłyty.. 17.50. Odczyt z Krakowa. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert kameralny. 18.45. Pogadanka dla dzieci. 19.00. Audycja strzelecka. 19.25. Chwilka społeczna. 19.30. Feljeton. 19.45. Program na dizeń następny. 19.50. Piosenki w wyk. K. Ordonówny. 20.30. Płyty. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert popularny. 21.45. Najżywotniejsze hipoteży naukowe. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Komunikat o Turnieju lotniczym w językach obcych. 23.05. Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE.

Poniedziałek 10 września.

6.30. Audycja poranna. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa 12.03. Transmisja z Warszawy. 13.05. Płyty. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45. Transmisja z Warszawy. 16.45 Wiadomości bieżące. 17.00. Recital z Warszawy. 17.25. Komunikat zw. powstańców Śląsk. 17.35. Płyty. 17.50. Odczyt z Krakowa. 18.00. Maskarada w Kładzku. 18.15. Transmisja z Warszawy. 19.25. Kronika harcerska. 19.30. Feljeton z Warszawy. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Wilna. 20.30. Płyty. 20.45. Transmisja z Wasrzawy.. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Wtorek, 11 września.

6 30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Płyty. 15.30. Wiadomomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Koncert zespołu salonowego. 16.55. Skrzynka PKO. 17.00. Etjudy symfoniczne. 17.25. Pogadanka społeczna z Łodzi. 17.35. Płyty. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Koncert. 18.45. Wybuch wojny — wspomnienia osobiste. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Pogadanka aktualna. 19.30. Muzyka salonowa. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Płyty. 20.15. Wieczór literacki. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Czar Jawy. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 22.45. Odczyt w języku angielskim z Krakowa. 23.00. Kom. o Turnieju Lotnicz. w językach obcych. 23.05. Wiadomości meteorologiczne.

——o()o——

Z Kielc

(k) **Kradzież na stacji motocyklowej.** Janus Stanisław, zam. we wsi Chyby, pow. koneckiego — zameldował, że dnia 5 bm. na stacji autobusowej w Kielcach oddał pod opiekę dozorcy Szczepaniakowi Stanisławowi dwie paczki, a gdy po upływie około godziny wrócił po odbiór paczek — stwierdził, że paczki te zostały zabrane przez nieznanego osobnika ,który towarzyszył przy oddawaniu paczek na przechowanie.

Dozorca Szczepanika oddając paczki — był pewny, że oddaje je prawemu właścicielowi.

W paczkach znajdowały się garnitury, bielizna i inne rzeczy, łącznej wartości 170 zł.

Z Zagłębia

POCIĄG NAJECHAŁ NA KARETKĘ SANITARNĄ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Na przejeździe kolejowym w pobliżu kopalni „Jerzy" w Niwce pociąg towarowy, zdążający na kopalnię, najechał na karetkę sanitarną ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, prowadzoną przez szofera **Stefana Kusia,** zam. w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 108.

Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności szofer wyszedł z katastrofy bez szwanku. Samochód został poważnie uszkodzony.

Zderzenie nastąpiło wskutek nieuwagi szofera.

—o()o—

BÓJKA NA WESELU W SOSNOWCU

Na weselu u Michała Koruba w Sosnowcu (Słowackiego 28) doszło do awantury a następnie do bójki między weselnikami a nieproszonemi gośćmi.

Jeden z gości Marjan Okularczyk (Słowackiego 2) uderzony został kamieniem w głowę. Udzielono mu na miejscu pomocy lekarskiej i odwieziono do szpitala.

Inny gość Antoni Goruch strzelił z rewolweru, nie raniąc, na szczęście nikogo. Goruchowi odebrano rewolwer, gdyż nie miał pozwolenia.

Bójkę zlikwidowała policja, spisując odpowiedni protokuł.

—o()o—

ZARĘCZYŁ SIĘ, ZABRAŁ 5.000 ZŁ. I ULOTNIŁ SIĘ BEZ ŚLADU

Przed paroma tygodniami przyjechał do Będzina nieznany osobnik, podający się za **Rudolfa Wajnryba,** bogatego kupca z Kresów. Wajnryb, zapoznawszy się z kilkoma mieszkańcami w Będzinie, oświadczył im, że przyjechał tu w celu matrymonjalnym i chce się ożenić z jakąś bogatą panną.

W kilka dni, dzięki pomocy faktora, Wajnryb zaręczył się z bogatą panną Łają Fiszlówną i miał z nią wziąć wkrótce ślub.

Poczyniono już wszystkie przygotowania do ślubu. Wajnryb otrzymał od swego przyszłego teścia 5.000 zł. tytułem posagu.

Po otrzymaniu pieniędzy narzeczony ulotnił się bez śladu. Początkowo przypuszczano, że wyjechał gdzieś za interesami, kiedy jednak minęło 4 dni i nie wracał, zameldowano o wszystkim policji. Panna Laja jest zrozpaczona. Policja szuka.

—o()o—

— **Pątnik złamał obojczyk w Częstochowie.** Onegdaj za pielgrzymką do Częstochowy wyjechał na rowerze Leon Piaszczyk z Czeladzi. W drodze pod Częstochową Piaszczyk, uległ wypadkowi. Doznał on wskutek upadku złamania lewego obojczyka i potłuczenia nogi. Piaszczyk przebywa na kuracji w szpitalu w Czeladzi.

— **Zaginęła** W Strzemieszycach zaginęła Wacława Sztylochówna. Widziano ją w towarzystwie swego znajomego niejakiego Nowickiego.

— **Z żałobnej karty.** W dniu 7 b. m. odprowadzono na cmentarz olkuski zwłoki ś. p. Jana Banysia, zmarłego w Radomiu, w wieku lat 46. Ś. p. Banyś, pochodzący z wioski pod Olkuszem przez długi czas był robotnikiem fabr. „Olkusz", później majstrem, a po zredukowaniu z tej fabryki przystąpił do spółki fabr. naczyń emaljow. „Unja" w Radomiu, gdzie dzięki swoim zdolnościom organizacyjnym, został kierownikiem fabryki. W imieniu robotników fabryki „Unja" żegnał ś. p. Banycia jeden z tamtejszych pracowników.

Jaki podatek przemysłowy opłacać będą drobni płatnicy po skasowaniu ryczałtowego poboru

W końcu roku bieżącego kończy się ryczałtowy pobór podatku obrotowego od drobnych płatników, obowiązujący na mocy rozporządzenia ministra skarbu ze stycznia rb.

W związku z tem poważne koła gospodarcze wskazują, że ryczałt obowiązujący w roku bieżącym jest przedwiotem słusznych narzekań ze strony opłacających go drobnych płatników. Wysokość jego bowiem zależna jest od przeciętnych obrotów, osiągniętych w latach 1930 i 1931. odbiegających znacznie od obrotów bieżących.

Ponadto niektóre artykuły podlegają scalonemu podatkowi obrotowemu, co stwarza w wielu wypadkach podwójne podatkowanie. Utrzymanie nadal systemu ryczałtu w obecnej jego formie, nawet przy zastosowaniu znacznych procentowych zniżek konjunkturalnych, pogłębiałoby jeszcze bardziej niesprawiedliwość wymiaru i pociągałoby za sobą coraz to większą dysproporcję w obciążeniu.

Sfery gospodarcze podkreślają fakt, że w okresie ostatnich trzech lat zaszły u nas wielkie przemiany w strukturze przedsiębiorstw. Na miejsce upadłych przedsiębiorstw powstały nowe. Natomiast z pośród tych przedsiębiorstw, które przetrwały przesilenie gospodarcze, jedne zdołały zwiększyć swe obroty, podczas gdy obroty drugich znacznie zmalały.

Porzucając skostniały system ryczałtu, należy poszukać innego sposobu uproszczonego wymiaru podatkowego. Nie może bowiem być mowy o przejściu do indywidualnego wymiaru podatkowego, który w związku z wejściem w życie od 1-go października r. b. ordynacji podatkowej, nie będzie już więcej dokonywany przez komisje szacunkowe, złożone z czynnika obywatelskiego, lecz wyłącznie przez urzędy skarbowe. Przy obecnem nastawieniu władz skarbowych, które cechuje raczej nieufność i podejrzliwość wobec podatników, indywidualny wymiar mógłby stać się w niektórych przypadkach wielkiem obciążeniem dla drobnych przedsiębiorstw handlowych i zakładów rzemieślniczych, nie prowadzących z reguły ksiąg handlowych. Ponadto obciążenie już i tak przeciążonych urzędników skarbowych dodatkową pracą wymiarową dla około 200.000 nowych drobnych płatników nie leży również w interesie administracji skarbowej.

W tych warunkach zachodzi konieczność znalezienia nowej formy uproszczonego wymiaru dla drobnych płatników podatku obrotowego

Zaopatrzenia dla robotników niezdolnych do pracy

Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników przypomina, że w myśl art. 303 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznem, mają prawo do zaopatrzeń inwalidzkich w wysokości 20 zł. miesięcznie niezdolni do zarobkowania robotnicy, którzy w dniu 1 stycznia r. b. mieli ukończone 60 laty życia (urodzeni przed 1. I. 1874 r.) i przebyli w ubezpieczeniu emerytalnem robotników (po 1. I. 1934 r.) przynajmniej 26 tygodni składkowych.

Roszczenia o zaopatrzenia należy składać w miejscowych ubezpieczalniach społecznych. Do roszczeń należy załączyć: a) metrykę urodzenia, b) zaświadczenie obywatelstwa polskiego (dowód osobisty, wycią z ksiąg ludności stałej. świadectwo przynależności), c) dowody, stwierdzające pozostawanie w okresie od 1. I. 1920 r. do 31. XII. 1833 r. przynajmniej przez 4 lata w zatrudnieniu, któreby uzasadniało obowiązek ubezpieczenia emerytalnego robotników, d) zaświadczenie o braku środków utrzymania.

Osobom, zamieszkałym na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego oraz Górnego Śląska, prawo do zaopatrzeń inwalidzkich nie przysługuje.

Z zebrania gminnego koła B.B.W.R. w Łośniu

W bieżącym tygodniu odbyło się w Łośniu zebranie gminnego koła BBWR przy udziale delegata rady powiatowej BBWR i wójta gminy. Na zebraniu byli obecni: prezes R. Borowik z Błędowa, wiceprezesi Drabczyk Merceli z Łośnia i Rydzewski Józef z Okradzionowa, sekretarz Hornik Jan z Łośnia, skarbnik Korusiec z Łośnia, Kępski Piotr wójt gminy, oraz prezesi M. Pitasowa przewodnicząca koła w Tucznej Babie, Brzezina w Łazach, Hornik w Łośniu, Rusek Wit w Okradzionowie, Batko w Łęce. Siedzibą koła jest Łosień. Związek strzelecki - jest tylko na terenie wsi Łosień, liczy 20 członków.

Na zebraniu postanowiono rozwinąć żywą akcję w kierunku utworzenia placówek strzelca w Łęce, Okradzionowie i Tucznej Babie.

Związek rezerwistów jest w Łośniu, członków 20. Zarząd koła ma się postarać, aby koło rezerwistów rozciągnąć na całą gminę.

Koła gospodyń wiejskich są w Łośniu i Okradzionowie. Straże ogniowe są w 5 wsiach. Kółko rolnicze w Łośniu w Łęce, mało czynne. Świetlice sejmikowe: Łosień, Błędów, Okradzionów. Organizacja młodzieży katolickiej w Łęce i Łośniu.

Gmina Łosień leży na dziale wodnym i kwestja wody jest zagadnieniem gospodarczem. Potrzeba większej ilości studzien artezyjskich. Ziemia rolna przeważnie piaskowa, małowydajna. Użytkowanie nawozów sztucznych słabe, sadownictwo i warzywnictwo mało rozwinięte.

Bite gościńce w należytym stanie łączą wszystkie wsie ze sobą.

Potrzebna jeszcze droga do Błędowa. Niezbędna jest droga z Łośnia i Łęki do Tucznej Baby.

Ważnem zagadnieniem gminy jest sprawa letnisk w Okradzionowie i Błędowie. Ludność winna budować dla własnego dobra pokoje dla letników. W związku z tem należałoby rozwijać warzywnictwo i hodowlę drobiu. Należałoby poczynić kroki u p. starosty o budowę szosy z Okradzionowa do dworca kolejowego w Sławkowie. Sprawa stworzenia basenu wodnego na Przemszy w Błędowie wobec obliczeń technicznych kto wie czy dojdzie do skutku, gdyż wodostan na tej rzece jest dość mały. Zarezerwowane grunta pod jezioro utrudniają rozwój gospodarczy Błędowa.

Piekącą sprawą jest budowa szkoły w Łośniu, Błędowie i Łazach.

Zaobserwowano ciekawą psychozę wśród rolników, mianowicie: wydział rolny sejmiku będzińskiego propaguje z dużym nakładem pracy pólka doświadczalne, celem podniesienia stanu rolniczego. Chętni rolnicy są wizytowani, pouczani. Przeciwko tej pięknej akcji prowadzona jest skrycie agitacja, aby takich pólek doświadczalnych nie zakładać, bo panowie umyślnie próbują ziemię, ile ona wydać może i potem nakładają na podstawie prób większe podatki. Takie pouczenia ma dawać rolnikom rzekomo pan egzekutor podatkowy (?)

Łosień domaga się budowy szkoły, gdyż starsze dzieci muszą chodzić do szkoły w Strzemieszycach. Gromada ma 114 m. kamienia, 120 korcy gaszonego wapna, plac i kilkaset złotych. Gromada Łosień da roboty szarwarkowe. Gmina na cel szkoły postanowiła zaciągnąć pożyczkę 20,000 zł. Spłacać pożyczkę będą cztery wsie.

Błędów prosi o wydelegowanie komisji co do wyboru placu pod szkołę, gdyż stary plac został objęty budową zapory wodnej na Przemszy. Fundusz pracy przeznaczył na budowę szkoły w Błędowie 5000 zł.

Po omówieniu zagadnień gospodarczych przystąpiono do spraw organizacyjnych i ideowych. Gmina Łosień jest najbiedniejszą gminą w powiecie. Cała masa robotników traci pracę w fabrykach, a jest bezrolna. Odległość od miast utrudnia zdobycie pracy. Roboty publiczne umożliwiłyby bytowanie wielu bezrobotnych.

Pod koniec prezes koła złożył podziękowanie radzie powiatowej BBWR za udział w zebraniu oraz za żywe zainteresowanie się sprawami gospodarczemi gminy

— **Odpust w Przegini.** W dniu 23 b. m. odbędzie się w Przegini pod Sułoszową jesienny odpust. W kościele przegińskim znajduje się cudowny obraz Zbawiciela na krzyżu, słynący z łask od dawien dawna. Pod obrazem Zbawiciela doznają ulg szczególnie złamani duchowo i ludzie ciężko chorzy. Program uroczystości odpustowych następujący: 22 b. m. spowiedź od godz. 6 rano, nieszpory o 16-ej; w d. 23 bm. prymarja o 6-ej rano, msza św. o 8-ej, wotywa z kazaniem o 9-ej, suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele o 11 m. 30 i druga suma na placu kościelnym z kazaniem. Uroczystości odpustowe zakończą nieszpory procesją „Te Deum".

— **Ofiary na powodzian w olkuskiem** Do obecnej chwili z terenu pow. olkuskiego zebrano ogółem na rzecz powodzian: zł. 12.006.88 gotówką i w naturze wartość zł. 12.550.90, czyli razem zł. 24.557.78. Oprócz tego na ręce p. wojewody wpłacili bezpośrednio: fabr. „Olkusz" zł. 1.000.— i papiernia „Kłucze" zł. 792.—. Najwięcej gotówki zebrał Sławków, bo zł. 2.210.62, na drugiem miejscu jest Wolbrom — zł. 1.893.09, na trzeciem Olkusz zł. 1.716.80.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

BAŁTYK OMP. — CZARNI STRZELEC 4:3.

W Bobrownikach rozegrany został mecz w piłkę nożną pomiędzy drużynami Bałtyk OMP. i Czarni Strzelec.

Wynik 4:3 dla drużyny Bałtyk O. M. P.

Bałtyk OMP. jest klubem młodym — początkującym, a jednak, jak widać z gry, zapowiada się nader pomyślnie.

W tym samem dniu rozegrany został mecz rezerw Bałtyku OMP. i Czarnych. Wynik 3:0.

- Zebranie sekcji kolarskiej STS. „Unji". Dziś o godz. 7 wiecz. na stadjonie STS. „Unji" w Sosnowcu odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w związku z tragiczną śmiercią ś. p. Stefana Słuarczyka.

HUMOR.

Pod pantoflem.

Żona wraca ze spaceru do domu i na progu pokoju pyta męża:

— Co tu tak nadymione?

— To od pieca, duszko ,od pieca.

— Twoje szczęście.

Za kulisami.

Dlaczego powierzył pan, panie dyrektorze, odpowiedzialną rolę Desdemony początkującej aktorce?

— Bo, proszę pana, pani ta to żona aktora, grającego rolę Otella, mam przeto nadzieję, że scena duszenia wypadnie realniej.

Dwaj blagierzy.

— Wczoraj był w naszem miasteczku taki wicher, że złamał kilkanaście drzew i przewrócił dwa domy.

— Phi, to w naszym miasteczku wczoraj wicher zrównał z ziemią wszystkie domy, wyrwał z korzeniami las i wszystkie drzewa i uniósł w powietrze wszystkich mieszkańców.

— No, a ciebie?

— Mnie nie, bo zdążyłem złapać się drzewa.

— A drzewa przecież wszystkie powyrywało?

— Tego nie wyrwało, bo ja je trzymałem.

Wieś samotnych kobiet

W Jugosławji znajduje się wieś, zamieszkała przez kilka miesięcy w roku jedynie przez kobiety. Jest to wieś Galisznik, zamieszkała przez zdolnych robotników - kamieniarzy których wzywają do trudnych prac w całej Europie, a nawet do Ameryki. Robotnicy ci byli zajęci przy budowie wielkich hotelów w Neapolu, wykonywali reparacje przy katedrze św. Szczepana w Wiedniu, w Wersalu i t. d.

Wobec tego, że mężowie i synowie rodzin w Galiszniku cały rok są po za domem, powrót ich na miesiąc lub dwa witany jest wielkiemi uroczystościami w rodzinnej wsi. Kobiety tej wsi zajmują się w okresie „słomianego wdowieństwa" wyrobem dywanów.

Jacek Zięcz

FORTUNA

47.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

Weszli do gabinetu, gdzie zastali pogrążonego w myślach detektywa.

— Panowie się... nieznają? — zaczął Lirski, widząc, że obaj przyglądają się sobie z zaciekawieniem.

— Nie. Nie było na to czasu. Z wyglądu domyślam się, że to pan Wylewicz... tak mi pana opisywano, jak teraz spotykam... odpowiedział Oczko.

— Podali sobie ręce

—Siadajcie panowie. Jeżeli nie jesteś zmęczony podróżą, — zaczął Lirski, zwracając się do przyjaciela.

— Nie, bynajmniej. Mów, pragnę się jaknajprędzej dowiedzieć wszystkiego.

— Więc dobrze, — zaczynam. Usłyszycie panowie tyle niedobrych wiadomości, że zgóry muszę uprzedzić... Szczególniej ciebie Bolesławie, gdyż panu detektywowi wiele już opowiadałem...

Posłuchajcie: — Pamiętam dobrze, że kiedy po raz pierwszy przyszedłem do przytomności, znajdowałem się w mojej sypialni, na łóżku. Jakaś przystojna, miluchna panieneczka opiekowała się mną. Czułem ból w głowie i widocznie miałem gorączkę jeszcze. Jednak obecność tego miłego stworzenia łagodziła mój ból. Później był doktór. Potem... potem... Nie wiem, co się ze mną działo. Pamiętam tylko tyle, że zasnąłem w swoim pokoju. W nocy... ale to jakby mi się śniło... pamiętam to, jak przez gęstą mgłę...

Ktoś, jacyś dwaj mężczyźni, jeden z bródką, twarzy drugiego nie mogę sobie wyobrazić... Zabierali oni moją uroczą pielęgniarkę. Była bezwładna i leciała im przez ręce... Patrzyłem przerażony, gdy ją wynoszono z mieszkania. Chciałem krzyknąć, — może nawet krzyknąłem we śnie. Później ten z brodą pochylił się nade mną i zakrył wstrętny przed mojemi oczami... Odurzający jakiś cię żar szedł od tego białej chusteczki, którą przyłożył mi do twarzy. Ciężar ten przygniótł mi oczy, głowę, ciało... Tu sen mój, czy też rzeczywistość!, się urywa. Jeszcze jakieś blade wspomnienie, jakby jazdy w aucie...

Nie wiem, czy nazajutrz, czy też za parę dni dopiero obudziłem się... Ale to już nie była moja sypialnia. Nie było też przy mnie jasnowłosej różowej dziewczyny, lecz jakaś starsza, koło pięćdziesiątki mogąca mieć lat kobieta. Powiedziała mi, że zostałem przewieziony z mojego mieszkania do szpitala. Zabroniła mi się ruszać i mówić dużo. Na moje pytania odpowiadała zwykle: „tak" „nie" lub „nie wiem"... To w końcu wyprowadziło mnie z równowagi, tembardziej, że zaczęły mi wracać siły i chciałem wstać z łóżka. Kazałem jej, aby przywołała mi lekarza. Wzbraniała się z początku. Ale kiedy jej zagroziłem, że wstanę i zrobię w całym tym szpitalu awanturę jakiej jeszcze nie widzieli, ustąpiła. Wyszła i... przekręciła za sobą klucz w zamku jedynych drzwi... To mnie zastanowiło. — Szpital?... I zamykają chorego na klucz?... Chyba nie jestem w szpitalu dla warjatów?... A może?... Wzdrygnąłem się na samą myśl. Przecież czułem się najzdrowszym na umyśle. Rany na głowie nie dokuczały mi już prawie zupełnie...

Po kilkunastu minutach powróciła moja pielęgniarka w towarzystwie szczupłego, bladego mężczyzny w ciemnych okularach z małą, spiczastą bródką. Wzdrygnąłem się, kiedym ujrzał tego człowieka, gdyż odnalazłem w nim uderzające podobieństwo do tego, którego spotkałem pewnej nocy tu, w tym gabinecie... Chciał mnie wziąć za rękę, ale mu nie pozwoliłem.

Niech mi pan najpierw opowie, gdzie jestem! — później pogadamy o mojej chorobie, — zawołałem.

Pielęgniarka zaraz przetłomaczyła moje pytanie na język niemiecki.

Powiedz mu, — odpowiedział doktór po niemiecku, że jest w szpitalu dla nerwowo chorych... w Wiedniu.

— W Wiedniu?... Dla nerwowo chorych?... Co to wszystko znaczy?!... zawołałem zdumiony.

To znaczy, że jest pan chory i musi się leczyć, — odpowiedział doktór już wprost do mnie, widząc, że po niemiecku rozumiem. — Za trzy dni będzie pan odesłany z powrotem do Polski. Dowidzenia.

—Stój pan! — krzyknąłem, — kiedyż ja tu zostałem przywieziony?! Gdzie się znajduje ta młoda pielęgniarka?...

Dowie się pan za trzy dni. Teraz proszę się zachowywać spokojnie, jeżeli pan chce wyzdrowieć...

— Cóż miałem robić? — Opadłem bezsilnie na poduszki. Przeleżałem tak trzy dni, pełen niepokoju i najsprzeczniejszych domysłów.

d. c. n.

Wydawca Helena Monsiorska Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.